Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

PIĄTEK 3 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 244

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Hiszpanja występuje z Ligi.

Rozłam w Lidze narodów staje się coraz głębszy, a Niemcy są coraz bardziej pewne siebie.

Wystąpienie Hiszpanji osłabi kierunek francuski w Genewie

Telegram własny od specjalnego genewskiego wysłannika „Il. Republiki".

Genewa, 2 września.

W sprawie podziału mandatów w radzie Ligi narodów dotychczas **nie zapadły żadne wiążące decyzje.** Miejsce półstałe t.j. z prawem ponownej obieralności **wydaje się być dla Polski zapewnione.** Przyznają to nawet niemcy, z tem jednak, że **Polska nie otrzyma żadnej gwarancji, że będzie ponownie obrana.** Niemcy stają się tu zwolennikami t. zw. „suwerenności" zgromadzenia Ligi nad jej radą.

Skoro tedy w tej sprawie

dyskusja stoi na martwym punkcie,

sensacją dnia jest kwestja

USTĄPIENIA HISZPANJI Z LIGI NARODÓW.

Delegat hiszpański nie uczestniczył na dzisiejszej sesji poufnej rady Ligi. Agencja Havasa dowiaduje się ,że rząd hiszpański, nie czekając na decyzje rady, **postanowił już teraz zgłosić swe desinteresement w stosunku do prac Ligi narodów.** Według wiadomości urzędowych rząd madrycki zawiadomi w dniu jutrzejszym sekretarjat generalny Ligi narodów o tem postanowieniu.

Sekretarz Ligi sir Eric Drummond oświadczył, że delegat Hiszpanji Pallacios powiedział mu, iż **oczekuje na instrukcje od swego rządu i dlatego nie bierze udziału w posiedzeniu.** Oświadczenie to komentują w kuluarach jako chęć zaznaczenia, że dzisiejsza nieobecność Hiszpanji nie daje jeszcze prawa do wysnuwania wniosków politycznych na temat jej wystąpienia z Ligi.

Gdyby Hiszpanja wystąpiła, co wbrew słowom p. Drummond wydaje się być pewne, to miejsca niestałe otrzymają

POLSKA, CHINY

i jedna republika południowo-amerykańska.

Po ustąpieniu Brazylji i Hiszpanji Francja

straci dwu sojuszników

na terenie Ligi, którzy wiernie podtrzymywali politykę francuską. Włochy rozpoczynają wspólnie z Hiszpanją wielką politykę na morzu Śródziemnym, która przyniesie Francji niejedną niespodziankę.

Pewną doniosłość w sprawie Hiszpanji przypisują tu **przyjazdowi p. Brianda, który wraz z p. Boncourt przybył dziś do Genewy.**

Przed wyjazdem ministra Brianda z Paryża ambasador Chłapowski odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie reorganizacji rady Ligi Narodów.

Po przyjeździe p. Briand zetknął się z delegacjami: angielską i niemiecką.

Niemcy trzymają się dotychczas w **rezerwie.**

Dyrektor departamentu politycznego w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych dr. Gaus oczekiwany jest w piątek w Berlinie. Złoży on sprawozdanie z dotychczasowych spraw na terenie Genewy.

Dnia następnego ma przyjechać do Berlina delegat niemiecki, **von Hoesch.** W kołach politycznych panuje przekonanie, iż **sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi narodów zostanie załatwiona najpóźniej dnia 6 września, i że wobec tego 7 lub 8 delegacja niemiecka wyjedzie do Genewy.**

Kanclerz Marks nie wybiera się do Genewy. Wpływa na to **wstrzymanie się od udziału w obradach Poincarego i Baldwina.**

SPRAWY W. M. GDAŃSKA

omawiane będą przez radę Ligi narodów dopiero po wejściu Niemiec do Ligi i do rady Ligi tak, aby Niemcom dać sposobność udziału w dotyczących debatach.

DR. ŁASZCZ.

Poprawki delegata polskiego.

Genewa, 2 września.

Delegacja polska wniosła dziś na komisji reorganizacyjnej dwie poprawki, które komisja przyjęła. Poprawki te dotyczyły wyraźniejszego sprecyzowania zastrzeżeń Polski, zgłoszonych do par. 3 art. 4-go regulaminu oraz wyraźniejszego określenia wczorajszej deklaracji polskiej, zastrzegającej prawo Polski do stałego miejsca.

Poprawka polska brzmi: Polska, uznając słuszność żądania Hiszpanji, stwierdza zarazem, że choć podtrzymuje swe własne żądanie w sprawie stałego miejsca, gotowa jest w obecnej sytuacji politycznej nie przeciwstawić się takiemu rozwiązaniu, które może usunąć przesilenie w łonie Ligi Narodów.

Od czego zależą losy Ligi.

Paryż, 1 września.

Paul - Boncour, wyjeżdżając do Genewy, oświadczył przedstawicielowi „L'Oeuvre", iż losy ligi narodów zależą od rozwiązania problematu rozbrojenia.

Francja pierwsza gotowa jest poddać swe zbrojenia międzynarodowej kontroli. Odbywałaby się ona w formie specjalnej komisji, która jednak nie będzie miała prawa wnikania w tajemnice wojskowe i mobilizacyjne.

Międzynarodowa kontrola zbrojeń odbywać się będzie tylko w nadzwyczajnych wypadkach przez komisję, złożoną z przedstawicieli państw.

Dotąd jednak teza francuska ma poparcie tylko mniejszych państw; wielkie mocarstwa uchylają się od jej przyjęcia



Genewa, 2 września.

Tel. wł. „Republiki".

Na pierwszem plenarnym posiedzeniu rady Ligi przewodniczył dr. Benesz, delegat czechosłowacki.

Krążą pogłoski, że przewodnictwo plenum ogólnego zgromadzenia Ligi obejmie delegat jugosłowiański p. Ninczyć.

DR. ŁASZCZ.

Rada gabinetowa na Zamku

odbędzie się dziś po południu.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dziś po południu odbedzie się na Zamku posiedzenie rady gabinetowej w której wezmą udział wszyscy ministrowie.

Rada gabinetowa poświęcona będzie załatwieniu pilnych spraw państwowych.

Konwencja emigracyjna z Niemcami

będzie zawarta w najbliższym czasie

Warszawa, 2 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 1 września rb. odbyło się w ministerstwie pracy i opieki społecznej nadzwyczajne posiedzenie państwowej rady emigracyjnej. Obradom przewodniczył dyrektor urzędu emigracyjnego, p. Stanisław Gawroński. Przedmiotem obrad była sprawa konwencji emigracyjnej z Niemcami.

Por. Orliński

przybył do Charbina.

Charin, 2 września.

Przybył tu por. Orliński. W dniu jutrzejszym por. Orliński rozpoczyna ostatni etap swej podróży Charbin — Tokio.

Wielkie manewry

armji niemieckiej.

Berlin, 2 września.

„Deutsche Tageszeitung" donosi z Królewca, że wczoraj w obecności ministra Reichswehry rozpoczęły się w okolicy Preussisch - Holland - Mohrungen manewry jesienne 1-ej dywizji niemieckiej.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

W najbliższym czasie rozpoczną się w tej sprawie rokowania z członkiem misji prof. Kemmerera, p. Broderickiem.

Niezwykły optymizm w kołach finansowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Sprawa pożyczki zagranicznej dla Polski w obecnym momencie znajduje się na dobrej drodze.

Prof. Kemmerer jest zadowolony że rząd przyjął jego projekt reogranizacji statutu Banku Polskiego.

Wobec tego przypuszcza on, że i inne jego projekty w dziedzinie finansowej będą przez rząd polski przyjęte.

W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że prof. Kemmerer ma zupełne zaufanie do zdolności kredytowych Polski, wobec tego sprawa pożyczki zagranicznej staje się coraz bardziej aktualna i w najbliższym czasie zajdzie możliwość wszczęcia rokowań w tej sprawie.

Rokowania odbywać się mają z członkiem misji prof. Kemmerera, Brodericklem, który jest wiceprezesem koncernu bankowego „National Bank of Commerce".

Wobec takiej sytuacji od wczoraj w kołach finansowych panuje niezwykły optymizm.

Prof. Kemmerer udaje się dziś na Targi Wschodnie wraz z członkami misji.

Nowy napad bandycki w Warszawie.

Szajka nieuchwytnego zbója Zielińskiego obrabowała mieszkanie dozorcy domu.

W krwawej walce z bandytami poległ posterunkowy policji.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jeszcze nie przebrzmiały echa bandyckiej kanonady na Pl. Teatralnym, gdzie padł posterunkowy Słomski, a oto wczoraj znowu Warszawą wstrząsnęła wieść o napadzie bandyckim i śmierci policjanta.

Tym razem — jak utrzymuje policja śledcza — przypomniał o sobie stolicy słynny krwawy zbój Zieliński, bezskutecznie poszukiwany dotychczas przez policję śledczą.

Około godz. 1 i pół w nocy zadzwoniono do bramy domu Nr. 3 przy ulicy Marjańskiej, niedaleko placu Grzybowskiego.

Dozorca Michał Jałowiec wyszedł otworzyć. Zaledwie przekręcił klucz w zamku, drzwi otwarły się silnie pchnięte i do bramy

wtargnęło czterech drabów.

Cztery lufy rewolwerów przytknięto do głowy przerażonego dozorcy:

— Pan jesteś Michał Jałowiec? — spytał jeden z bandytów.

Gdy dozorca bąknął potwierdzającą odpowiedź, rozkazano mu:

— Prowadź do mieszkania!

Poszedł przodem.

Bandyci, idąc za nim, okręcali sobie tymczasem twarze chustkami, niczem maskami, uniemożliwiającemi rozpoznanie.

W ciasnej dyżurce spało

pięcioro dzieci.

Żona dozorcy obudziła się na dźwięk dzwonka.

Bandyci wepchnąwszy Jałowca do wnętrza kazali mu kłaść się na podłodze Nie było na to miejsca. Zbóje zdecydowali związać go.

Teraz padły pytania wyjawiające cel zbrojnej wizyty:

— Gdzie masz pieniądze?

— Nie mamy nic... ledwie pare złotych...

— Łżesz! Gdzie jest pięć tysięcy na kupno młyna?

Wyjaśnić trzeba, że przed rokiem, na chrzcinach, brat dozorcy Jałowca zaproponował mu

kupno młyna za 5,000 zł.

Jałowiec obiecał w ciągu roku uzbierać tę sumę, ale wkrótce porzucił marzenia o takim majątku.

Mimo gróźb i szturchańców bandyci nic nie mogli wskórać. Przystąpiono więc do rabowania wszystkiego co miało jakąś wartość.

Nagle w dyżurce

rozległ się dzwonek.

Wracał zapóźniony lokator.

Bandyci spojrzeli po sobie... Chwila namysłu... Jeden z nich porwał klucz i wyszedł otworzyć bramę.

Dozorca poznał kroki mieszkańca tego domu p. Ostrowskiego, urzędnika min. spr. wewnętrznych.

Po chwili bandyta, spełniający rolę dozorcy, powrócił. Przez cały czas jego nieobecności bandyci zachowywali najzupełniejszą ciszę.

Rewolwery groziły

śmiercią domownikom w razie najmniejszej próby alarmu.

Rabunek nie przyniósł wielkiego plonu.

Przetrząśnięto wszystkie rzeczy i zabrano ledwie

sto dwadzieścia parę złotych, 3 zegarki, korale, złoty krzyżyk, garnitur i palto— jesionkę.

Łup ten powiększył się

o złotówkę,

którą dał p. Ostrowski otwierającemu bramę bandycie.

Zagarnąwszy wszystko, rabusie wytrząsając rewolwerami, zapowiedzieli, że śmierć grozi za wszczęcie alarmu i wyszli. Bramę sami sobie otworzyli.

W minutę potem p. Ostrowski, który nie zdążył się jeszcze położyć, usłyszał na podwórzu

krzyk dozorcy.

Dowiedziawszy się co zaszło — zawiadomił natychmiast policję.

W godzinę potem w innej, odległej dzielnicy miasta, mianowicie na Woli rozegrała się scena z tragicznym epilogiem —

śmiercią policjanta

od kul tych samych czterech bandytów.

Około godz. 2 i pół nad ranem powracał z nocnego obchodu patrol policjantów 22-go komisarjatu: Józef Olak, Kiljański i Kantorowski.

Na rogu ulicy Wolskiej

i Płockiej Józef Olak, zwyczajem nocnych patroli zagadnął nocnego dozorcę Jana Sikorę:

— Cóż tam dziś słychać, panie dozorco?

— Niewiele nowego... Tylko chyba to, że przed chwilą czterech jakichś facetów skręciło w ul. Płocką na Sadurki (są to opuszczone glinianki, znane policji miejsce schadzek wszelkich mętów Warszawy).

Dzielny policjant, Józef Olak nie zawahał się pobiedz śladem podejrzanych.

Ruszył żwawo przodem — za nim dwaj towarzysze z patrolu.

Zaledwie weszli w mrok groźnego terenu, z za składu węgla który tam się mieści, gruchnęło kilka

rewolwerowych salw.

Post. Józef Olak, idący przodem zwalił się na ziemię.

Trup — 3 rany śmiertelne w piersi.

Dwaj pozostali policjanci odpowiedzieli ogniem.

Obustronna strzelanina trwała parę minut. Bandyci strzelali uciekając. Skryły ich wkrótce ciemności.

Śledztwo w sprawie napadu prowadzi naczelnik policji śledczej nadk. Chełmicki. Zdołał on już zgromadzić dane, w myśl których zda się nie ulegać wątpliwości, że krwawe zdarzenia nocy dzisiejszej są dziełem

słynnego bandyty Zielińskiego.

Wiadome są już również nazwiska jego kamratów.

Burza w Londynie.

Kilka ulic znajduje się pod wodą

Londyn, 2 września.

(„Tel. Comp") Nad całem miastem szalała wczoraj wielka burza. Piorun uderzył w dwa wozy tramwajowe. W 150 miejscach przewody telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. We wschodniej części miasta kilka ulic znajduje się pod wodą.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Strzały armatnie.—Król przeciwko Primo de Riverze.

Londyn, 2 września.
Agencja Wschodnia.

Z Madrytu donoszą, iż sytuacja w Hiszpanji jest dużo poważniejsza, niż to przedstawiają dyplomatyczne placówki hiszpańskie zagranicą.

Na ulicach i we wszystkich lokalach publicznych w Madrycie uwidacznia się silne zdenerwowanie. Ludność zaniepokojona jest strzałami, które wstrząsnęły miastem nocy ubiegłej, a o których oficjalnego wyjaśnienia nie było.

Powszechnie uchodzi za pewne, iż rząd się nie utrzyma. Jedynym ratunkiem dla Primo de Rivery jest uzyskanie większych sukcesów w polityce zagranicznej. Z tego przeto względu Primo de Rivera wysunął obecnie z taką gwałtownością przed forum państw Europy i przed radę ligi sprawę Tangeru.

Król nie jest przychylny dla Primo de Rivery, co wyraziło się ostatnio m. in. również w fakcie mianowania gen. Berenauera, b. komisarza hiszpańskiego w Marokku, szefem gwardji dworskiej.

Ogólnie przypuszczają, iż król w najbliższym czasie przybędzie do Madrytu

Górnicy angielscy

wznowią rokowania z przemysłowcami.

Londyn, 2 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym posiedzeniu delegatów związku górników postanowiono większością 557 tysięcy reprezentowanych głosów przeciwko 225 tys. upoważnić komitet wykonawczy związku do podjęcia rokowań o porozumienie w przemyśle węglowym.

Walne zgromadzenie związku obradowało w ciągu prawie całego dnia dzisiejszego. Posiedzenie ranne poświęcone było zapoznawaniu się z treścią sprawozdań, złożonych przez delagatów poszczególnych zagłębi a przedstawiających obecny stan w kopalniach całego kraju.

Trzęsienie ziemi w Atenach.

Wiedeń, 1 września.

Pisma donoszą z Aten, że wczoraj po południu w Atenach i kilku miastach prowincjonalnych odczuto silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Ognisko trzęsienia leży w okolicach Sparty.

Min. Venizelos

powraca do władzy.

Ateny, 2 września.

(ATE). Venizelos zawiadomił Kondilisa, że gotów jest przyjąć w jego gabinecie stanowisko stałego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Byłby to czwarty powrót Venizelosa do władzy.

Tabela wygranych 13-ej loterji państwowej

5 klasa.—Dziewiętnasty dzień ciągnienia.

Zł. 5.000 na nr.: 44305.

Zł. 2.000 na n-ry: 23617 43714 54020.

Zł. 1.000 na n-ry: 18934 25098 31384 41195 43430 47170 52062.

Zł. 600 na n-ry: 2009 11211 16093 19773 27095 29918 30302 41001 44810 46100 48088 61751 64728.

Zł. 500 na n-ry: 3206 5248 5648 9762 14391 14461 18179 21330 22503 29967 34701 38029 38159 42842 51775 58876 59387 63149 63597.

Zł. 400 na n-ry: 1754 2353 2990 3427 4658 5077 5327 5738 6159 9916 9929 11894 15528 17270 17603 20655 28346 30003 31817 35744 37015 37367 39671 39959 40493 42227 43101 43525 47107 49078 49385 49496 51486 54710 57027 60267 63916.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 3 września 1926

Pułapka na łatwowiernych.

Historja jest mistrzynią nietylko narodów, ale nawet i ludzi, którzy lubią zarobić parę groszy przy każdej nadarzającej się okazji.

Exemplum: rozwinięta już obecnie spekulacja na giełdzie akcjowej. Skoro tylko kurs walut mocnych się ustabilizował i okazało się, że w tej branży czarna giełda na razie przynajmniej nic nie ma do roboty, spekulacja rzuciła się całą parą na walory akcjowe, idące też coraz wyżej w cedułach giełdowych.

Nauka z czasów inflacyjnych nie poszła w las, a przecież w gruncie rzeczy jest wszystko jedno na czem się zarabia.

Wprawdzie jeszcze nie przyszły złote czasy, kiedy do olbrzymiej gry wciągnięte zostały masy, kiedy cała Polska szalała poprostu w paroksyzmie manji giełdowej, a przeto łatwiej można było oddziaływać na nastroje i na sztucznie wywoływanej hausie albo baissie zarabiać bajońskie sumy, ale przecież prawdopodobne jest, że i to jeszcze przyjdzie.

Wobec tego, że gra giełdowa przybierze zapewne w najbliższym czasie znamiona masowe, stając się zjawiskiem społecznem, nie od rzeczy będzie już dzisiaj ująć sprawę pod tym kątem widzenia.

Gra giełdowa zaczyna się wszędzie, gdzie po ustabilizowaniu się waluty, wzmagają się szanse przemysłowe, jeśli tylko drożyzna nie jest motorem przemysłowego kryzysu, jak u nas za „błogosławionych" czasów Grabskiego.

Obserwowaliśmy taki objaw przedewszystkiem w Niemczech. Ludzie podczas inflacji zapoznają się z mechanizmem giełdowym, a co ważniejsza wpadają na pomysł, że właściwie można żyć z łatwych zarobków, jeśli tylko posiada się trochę sprytu.

U nas w Polsce sytuacja przedstawia się o tyle jeszcze krytyczniej, że walorów notowanych na giełdach jest bardzo mało, wobec czego łatwiej jest rozmyślnie skoncentrować sztucznie grę na pewnych zgóry oznaczonych papierach, nie siać, nie orać, a zbierać wielkie zyski tylko z nagłych strat ponoszonych przez małych ludzi, którzy poprostu dali się zapędzić w pułapkę.

Raptowna zwyżka kursu akcji jest tylko wtedy objawem zdrowym, jeśli idzie w parze z wzmagającą się rentownością poszczególnych przedsiębiorstw, z ogólnym dobrobytem w kraju, z oszczędnościami, które lokuje się w papierach krajowych dlatego, że ocenia się wyżej ich pewność aniżeli wartości zagranicznych. Wszystko pozatem jest tylko spekulacją, grą tem niebezpieczniejszą, że prowadzoną z przemożnym przeciwnikiem, który potrafi nie tylko przewidzieć, ale nawet znakomicie wpłynąć na sam kurs giełdowy, na cedułę oficjalną.

Obecnie w kołach giełdowych popularna jest następująca historja pewnego giełdowego papieru:

Grupa spekulantów warszawskich rozpoczęła ostrożne, tem nie mniej znaczne zakupywanie odnośnych akcji, które notowane są wprawdzie bardzo nisko na giełdzie, zażywają jednak sławy dobrego papieru i znajdują się w większych ilościach w mocnych rękach.

Kurs powoli ale stale szedł w górę. Zdarzyło się, iż równocześnie grupa spekulantów katowickich, nic nie wiedząc o swych warszawskich kolegach, również zainteresowała się temi samemi akcjami i rozpoczęła skup. Wywołało to natychmiastowy skutek w postaci haussy.

Po dwu dniach obie strony zorjentowały się o co chodzi. Zaniechano walki na spółkę i w zupełnym porozumieniu, a nawet przez podaż obniżono kurs akcji.

Po kilku dniach rozpoczęto grę na dwie ręce: Katowice ofiarowywały, Warszawa zakupywała po coraz wyższych cenach. Kurs szedł coraz bardziej coraz gwałtowniej w górę. I kiedy ostrożnie zbyto już wszystkie akcje obu stron trzecim osobom, po doskonałych cenach, pozostawiono akcje na łasce boskiej, dzieląc się sowitemi zyskami.

Kurs niezwłocznie począł się chwiać. Trzeba się liczyć z dalszym spadkiem.

Podaliśmy tu tylko mały przykład. Chodzi jednak o to, że w obecnej zwyżce akcjowej metoda ta zdaje się być normalnym objawem, poprostu zmową, która swym niebezpiecznym ostrzem zwraca się przeciw tym, którzy bez żadnych sposobów ubocznych sprobują szczęścia na zdradliwej ruletce giełdowej.

Tylko metoda ostrożnego skupywania pierwszorzędnych papierów, z tem, że kupujący zawsze będzie mógł pokryć pełną należność, przetrzymać papiery i wyczekać odpowiedniego momentu sprzedaży może dać dodatnie rezultaty.

Przestrzegamy natomiast przed łatwowiernością i zbytnim zaufaniem do zmiennych fal giełdowej ceduły. Nic łatwiejszego, jak za jednym fałszywym uderzeniem pozbyć się zarobionego grosza, oszczędności całego życia.

Exchanger.

Mały człowiek o wielkich aspiracjach.

Pangalos nigdy nie był dyktatorem, lecz zwykłym satrapą.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Smyrna, w sierpniu.

Czy Theodorus Pangalos odszedł już na zawsze?

Czy szpada jego, walcząca nietyle o dobrobyt materjalny kraju ile o ideę z dziedziny niedoścignionej fantazji spoczęła już w lamusie na wieki? Oto pytania, które absorbują opinję społeczeństwa greckiego po ostatnim przewrocie.

Odpowiedź na te pytania jest chyba tylko jedna:

— Pangalos jako człowiek żyje jeszcze, lecz Pangalos — dyktator — umarł.

Cierpieliśmy pod jego jarzmem przez półtora roku, od tej pamiętnej nocy majowej gdy Pangalos wraz ze swym sprzymierzeńcem Hazikiriakosem obalił gabinet Michala Kopulosa przy pomocy siły zbrojnej.

Oto jak opisuje tę noc Michala Kopulos ówczesny prezydent ministrów:

— „Na kilka dni przed rewolucją zlikwidowałem strejk powszechny w kraju. Był to bardzo groźny srejk, jakiego Grecja dotychczas jeszcze nie znała i do którego mieli się również przyłączyć urzędnicy państwowi. Energicznemi urządzeniami doprowadziłem strejk do likwidacji. Właśnie w owych dniach zwracano się do mnie z zapytaniem dlaczego przy pomocy tych samych środków nie likwiduję Pangalosa i jego rewolucji Cóż miałem jednak począć? Stałem wówczas na czele maleńkiej partji politycznej i byłem w zupełności zależny od Kondilisa i Kafandirisa, dwóch wodzów najpotężniejszych partji politycznych w Grecji. Cała moja nadzieja była więc w tem, że Kondilis jako najpopularniejszy wódz republikański obejmie tekę ministra spraw wojskowych. Kondilis jednak zrzekł się kandydatury na rzecz Papanastażjusza przyjaciela Pangalosa, czyli innemi słowy wystąpił również przeciwko mnie, wobec czego znalazłem się bez większości w parlamencie.

Odbyła się narada u prezydenta państwa Koduriotisa, który był zatem, ażeby Kondilis wziął ster rządów w swe ręce i zwalczył Pangalosa. Kondilis zgodził się na to, lecz Papanastazjusz uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— Więc chcesz przelewać krew bratnią?!..

Kondilis cofnął się. Postanowiliśmy wówczas, ażeby Papanastazjusz został prezydentem ministrów i Pangalosa mianował ministrem wojny. Ale tej samej nocy okazało się, że Pangalos sam mianował siebie dyktatorem!

Jeszcze tej nocy Pangalos chodził w cywilu, lecz już nazajutrz zrana począł wywijać szabelką. Było to w tym okresie, gdy w Grecji rozpowszechniło się mniemanie, że wojsko zna nie tylko prawo, lecz nawet obowiązek zajmowaina się polityką. Nic więc dziwnego, że Pangalos znalazł w masach żołnierskich poparcie, tembardziej, że był świetnym mówcą i umiał demagogją zdobywać tłumy.

— Tylko dyktatura. Nieograniczona dyktatura! Gnębienie pracy opozycyjnej. Uwięzienie przeciwników politycznych. — Oto jego program polityczny.

Nie, on nigdy nie był człowiekiem wielkiego charakteru. On, który nie miał za sobą ani jednego głosu, sam zgłosił swą kandydaturę na prezydenta ministrów.

Skarb państwa, będący wówczas w jego rękach, nie szczędził pieniędzy na propagandę. Żołnierze otrzymali prawo głosu i rozkaz głosowania na Pangalosa. Kontrolowanie głosowania było surowo wzbronione.

Oczywiście — zwycięstwo! Taki był „głos ludu".

— Naród chce, abym został dyktatorem! — rzekł Pangalos po głosowaniu.

Uroczysty akt w ateńskiej katedrze.

Ulice mają zwykły, powszedni wygląd. Gdzieniegdzie tylko zielenią się gałązki leśne.

Dyplomacja zebrana „in corpore" brak tylko kilku najważniejszych. Poseł angielski musiał akurat wyjechać w ważnej sprawie.

Potem — ceremonja. Pangalos zewnętrznie podobny do „małego kaprala" sam przeciska się przez tłum ludzi. Stanął z błękitną wstęgą na piersiach przed najwyższą władzą duchowną, która miała zaświadczyć, że wybory odbyły się zupełnie normalnie.

Głośne chrząkania wśród tłumu. Pangalos słyszał, wszystko wiedział, że nie jest ulubieńcem narodu. Wszyscy czuli, że brak mu do tgo wewnętrznego przekonania.

A gdy skończyła się ceremonja, wśród tłumu nie wniesiono ani jednego okrzyku. Dopiero prezydnt miasta, ratując sytuację, krzyknął nieśmiało:

— Niech żyje demokracja!.."

Odczuwało się w tym okrzyku bardzo wiele ironji.

Nieco zmieszany wysunął się Pangalos z katedry, a potem kazał obwieścić w całym kraju jak hucznie i entuzjastycznie przyjął go naród grecki.

Pangalos był typowym małym człowiekiem.

Chciał koniecznie zostawić po sobie pamięć w narodzie. Był zawsze przyjacielem dziennikarzy. Rozmawiał z nami często, zapewniał, że jest szczerym demokratą i że martwi go nędza, panująca w kraju.

Nic nie można mieć przeciwko jego osobie.

Był to drobny burżuj, posiadający manję wielkości. Opanowała go idjotyczna chęć zagrania roli dyktatora. Gdyby nie ta manja, zostałby z pewnością bardzo porządnym prezydentem ministrów.

Theodor Berkes.

B. dyktator grecki

oskarżony o popełnienie nadużyć.

Londyn, 1 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z Aten, nowy minister sprawiedliwości zajmuje się obecnie wypracowaniem aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi oraz jego współpracownikom z powodu zdrady stanu, polegającej na tem, że Pangalos przywłaszczył sobie władzę, stworzywszy rząd bez moralnego upoważnienia ze strony narodu. Następnie Pangalos i jego towarzysze oskarżeni będą o wyzyskanie swoich stanowisk dla korzyści prywatnych. Rząd ma podobno zamiar skonfiskować prywatną własność Pangalosa oraz jego współpracowników.

Poseł sowiecki w Chinach odwołany.

Karachan w drodze z Pekinu do Moskwy.

Londyn, 1 września.

Z Pekinu donoszą, iż poseł sowiecki Karachan którego odwołania żądał oddawna rząd pekiński, został przez rząd moskiewski powołany do Moskwy pod pretekstem złożenia raportu o sytuacji. Rząd sowiecki w ten sposób uprzedził decyzję rządu chińskiego, który był przygotowany przez wręczenie listów i paszportów dać do zrozumienia posłowi sowieckiemu, iż ma opuścić Chiny.

Wiedeń, 2 września.

Pisma donoszą z Moswy, że ambasador sowiecki w Chinach Karachan jest w drodze do Moskwy.

Londyn, 2 września.

Agencja Reutera donosi z Szanghaju że dotychczas niema żadnych potwierdzeń pogłoski o zranieniu marszałka Wu-Pei-Fu i demoralizacji jego wojsk Komunikat wydany dnia 30 ub. miesiąca przez główną kwaterę chińskich oddziałów sprzymierzonych donosi, że kantońskie oddziały czerwone zostały odparte, a wojska marszałka Wu-Pei-Fu przeszły do kontrataku.

Moskwa, 2 września.

„Asien Ost Europa Dienst" dowiaduje się, że rząd sowiecki zakomunikował rządowi pekińskiemu, iż jeżeli gabinet chiński będzie nadal żądał usunięcia Karachana z zajmowanego przez niego stanowiska, to Sowiety zerwą natychmiast z Chinami stosunki dyplomatyczne, Karachan posiada bowiem zupełne zaufanie swojego rządu. Sowiety żądają odwołania wszystkich not chińskich w sprawie Karachana. Z Pekinu nadchodzą wiadomości że Czang-Tso-Lin domaga się bezwzględnie zwinięcia chińskiego przedstawicielstwa w Moskwie.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
3
PIĄTEK

Dziś Izabelli, Szymona
Jutro: Rozalji P, i Róży

Wschód słońca o g. 4.38
Zachód o g. 6.49
Wsch. księżyca o g. 12,15
Zachód o g. .40
Długość dnia g. 14.03
Ubyło dnia 2.41

Powrót wiosny.

Piękne pogody trwać mają do Bożego Narodzenia.

Z różnych stron świata sygnalizuje obecnie powrót wiosny.

Więc przedewszystkiem wiosna roztacza czary, poraz drugi w tym roku na Krymie i na Kaukazie. Drzewa, które z powodu chłodów w maju czerwcu i lipcu nie mogły się rozwijać normalnie, obecnie okryły sę kwiatem.

Pola i łąki znowu zazieleniły się z całą świeżością wiosny. Przybyły jaskółki, co zapowiada przynajmniej dwa miesiące pogody.

W lasach kaukaskich ptaki świergocą i śpiewają jakby w maju, a na wybrzeżach morza Azowskiego krążą roje dzikich kaczek.

Ten powrót wiosny zdezorjentował nawet ryby, które rozpoczęły tarło i to nietylko w morzu Azowskiem, ale także w morzu Czarnem i Kaspijskiem.

Ta niezwykle piękna pogoda jesiennej wiosny wpływa ogromnie pomyślnie na ruch w tamtejszych zdrojowiskach. Wiele osób zamierza wyjechać obecnie do miejscowości klimatycznych w przewidywaniu wielkich upałów w październiku.

I u nas również zaczął się teraz okres pięknej pogody, niema wprawdzie upału, ale słońce dogrzewa silnie, a najbliższy okres czasu nietylko nie jest zapowiadaną zmiana, ale meteorologowie prorokują nawet przeciągnięcie się tego okresu pięknej pogody na kilka miesięcy.

Wrzesień, październik i listopad mają być bardzo ładne, pogodne, ciepłe, wobec czego zapewne i u nas zaczną poraz drugi kwitnąć drzewa, a nawet w niektórych okolicach jak naprzykład w Tarnowskiem istotnie zakwitły ponownie kasztany.

Piękna ta pogoda ma trwać aż do Bożego Narodzenia.

Pocieszająca redukcja.

Fundusz Bezrobocia zmniejsza personel.

Wczoraj rozpoczęły się w biurze obwodowym zarządu funduszu bezrobocia redukcja personelu pracowniczego, które objęły narazie około 15 osób. Redukcje personalne objęły również biura poszczególnych oddziałów.

Umożliwione to zostało wobec spadku liczby bezrobotnych, co wpłynęło na zmniejszenie się pracy biura centralnego i oddziałów, zarówno w zakresie akcji zapomogowej jako też i kontrolnej.

Osiągnięte zostaną w ten sposób oszczędności dość znaczne, tym bardziej, że jednocześnie zastosowana została również i reorganizacja wewnętrzna w urzędowaniu. (E)

Koniec ferji.

Radni zabierają się do pracy.

W środę odbędzie się pierwsze posiedzenie powakacyjne radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej.

Na porządku dziennym znajdzie się szereg aktualnych spraw, dotyczących finansów miasta, które skierowane zostały ostatnio przez magistrat do rady miejskiej.

Jednocześnie radziecka komisja skarbowo-budżetowa rozpocznie obrady nad budżetem miasta, zapoczątkowując w ten sposób prace rady miejskiej.

Groźba unieruchomienia przemysłu

z powodu nieregularnej i niedostatecznej dostawy węgla.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą dyrekcje kolejowe.

Wzmożenie eksportu węgla polskiego zagranicę zwróciło całą uwagę czynników rządowych i właścicieli kopalń w tym kierunku z

całkowitem pominięciem i pokrzywdzeniem wewnętrznego rynku,

oraz jego bardzo znacznych potrzeb.

Wskutek tego poszczególne dyrekcje przestały podstawiać wagony węglowe w dostatecznej ilości dla wielkich ośrodków gospodarczych.

W tej sytuacji znalazł się również i łódzki przemysł włókienniczy, który już od miesiąca otrzymuje nieznaczne tylko ilości węgla. Transporty te ostatnio zmniejszyły się katastrofalnie i

wynosiły zaledwie 5 proc. zapotrzebowania.

Wobec tej grozy sytuacji przedstawiciele przemysłu zwrócili się do miejscowych reprezentantów kopalń i koncernów węglowych, którzy oświadczyli iż wina za ten stan rzeczy spada w pierwszym rzędzie na dyrekcje kolejowe, które z dniem 26 ub. miesiąca

zamknęły przejazd węgla przez Sosnowiec i Herby.

Sytuacja staje się więc poważna, ponieważ przedsiębiorstwa przemysłowe znaczniejszych zapasów węgla nie mają (10, 12 dni do trzech tygodni).

Z uwagi na te momenty związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim podjął energiczną interwencję w min. kolei oraz w min. przem. i handlu.

W wystosowanym do tych ministerstw obszernym piśmie wskazano na

grożące Łodzi unieruchomienie całego przemysłu włókienniczego,

który ostatnio, dzięki pomyślnym konjunkturom eksportowym, miał możność powiększenia swej produkcji, przyczyniając się w ten sposób do opanowania wzrostu bezrobocia w okręgu łódzkim

Jeżeliby więc w ciągu

pierwszych dni przyszłego tygodnia

dyrekcje kolejowe nie zapewniły normalnych dostaw węgla na potrzeby produkcji łódzkiego przemysłu włókienniczego — unieruchomienie fabryk włókienniczych i pozbawienie przez to pracy dziesiątków tysięcy robotników będzie nieuniknione. (e)

Tylko raz dziennie

są opróżniane skrzynki pocztowe na bocznych ulicach.

Zawieszone w różnych punktach naszego miasta skrzynki pocztowe, w wielu wypadkach nie spełniają swego przeznaczenia.

Jest bowiem obowiązkiem specjalnych urzędników pocztowych kilka razy dziennie, w oznaczonych godzinach, je opróżniać i wyjęte listy odwozić do urzędu pocztowego, skąd po segregacji ich, wysyła się je do miejsca przeznaczenia.

Rzecz się jednak w praktyce przedstawia zupełnie inaczej. A mianowicie przepisową ilość razy dziennie opróżniane są jedynie

skrzynki znajdujące się w śródmieściu,

na ulicy Piotrkowskiej i przyległych do niej przecznic.

Na ulicach bocznych natomiast, oddalonych od centrum miasta, listy ze skrzynek wyjmowane są

zaledwie raz dziennie.

Ilustrującym przykładem jest skrzynka zawieszona przy zbiegu ulic Zielonej i St. Żeromskiego, z której 1 raz dziennie wyjmowane są listy.

Bez wątpienia urząd pocztowy w Łodzi nie ponosi w tym wypadku żadnej odpowiedzialności, byłoby jednak wskazane, by zwrócił baczniejszą uwagę, na urzędników, którzy winni sumienniej pełnić swe obowiązki. —cd—

Dom się wali.

Sąd nakazał właścicielowi zburzenie niebezpiecznej oficyny.

W dniu wczorajszym sąd pokoju 8-go okręgu pod przewodnictwem sędziego Blocha rozpatrywał nader ciekawą sprawę przeciwko Lipskiemu Henochowi, właścicielowi domu przy Starym Rynku 10, oskarżonemu o to, iż mimo częstych interpelacji, ze strony lokatorów, jak i odnośnych władz, nie remontował posesji zniszczonej tak, że

zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

Wreszcie w kwietniu r.b. zawaliła się ściana oficyny, granicząca z sąsiednią posesją, a strop budynku oberwał się.

Świadkowie, a zarazem eksperci inżynierowie Lewinson i Szper orzekli, iż wspomniana posesja od początku

wykonana była bardzo marnie,

nie przeprowadzano w niej nigdy żadnych poprawek, a w dodatku poddasze oddano na mieszkania, co wywołało niedopuszczalne obciążenie cienkich ścian, a w następstwie doprowadziło do katastrofy.

Oskarżony Lipski stara się obalić orzeczenie ekspertów, twierdząc, iż lokatorom nie zagraża niebezpieczeństwo, gdyż zagrożona część domu przez nikogo nie jest zamieszkana, a lokatorzy dotychczasowi zostali wyeksmitowani.

Oskarżony jest zdania, że przy przeprowadzonym ostatnio podstemplowaniu

dom może stać jeszcze długo

i nie zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Eksperci stwierdzili w odpowiedzi, że należałoby bez przerwy doglądać i wzmacniać podstemplowanie. w przeciwnym bowiem razie

dom lada chwila może runąć w zupełności.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, nakazujący Henochowi Lipskiemu doszczętne zburzenie wspomnianej oficyny na własny koszt pod rygorem skutków prawnych.

Kto, gdzie, skąd i dokąd?

Na te pytania niezwłocznie odpowiada biuro adresowe

W związku z reorganizacją biura adresowego, otrzymaliśmy od zastępczyni kierownika pani Machuderskiej szereg ciekawych informacji, dotyczących zmiany systemu pracy w tej instytucji.

Na wzór zagranicy wprowadzono w biurze adresowym duże koła jak przy losowaniach, a w specjalnych przegródkach znajdują się karty meldunkowe, tak że urzędniczka momentalnie znajduje poszukiwany adres.

Obecnie w biurze znajduje się już 15 takich kół, a ma nadejść z Warszawy jeszcze 9, co w zupełności odpowie potrzebom.

Biuro adresowe głównie pracuje dla urzędów państwowych, a więc

dla policji, sądu, komisarjatu rządu, P. K. U. itp.

Dziennie załatwia się takich zapytań do 200 i tylko mała ilość odnosi się do zapytań osób prywatnych.

„Sezon" w biurze jest podczas poboru lub ćwiczeń, gdy przypada na każdą pracowniczkę

do 100 zapytań dziennie.

Personel składa się z 25 osób, a praca trwa od 8 rano do 9 wiecz., a w niedziele i święta od 8 do 1 w poł.

W sierpniu zameldowano w Łodzi 8068 osób, w tej liczbie 319 cudzoziemców, wymeldowano w tym okresie 7749 osób, w tem 373 cudzoziemców.

Dziennie melduje się 350 do 400 osób a wymeldowuje się 300 do 350 osób.

Zwykle w czerwcu i lipcu jest o 100 wymeldowań więcej, niż zameldowań, zimą przyjeżdża dziennie z zagranicy 10 osób, a latem 60.

Naogół pracy jest bardzo dużo, lecz udało się ją usystematyzować tak, że przy niewielkiej stosunkowo liczbie pracowników czyni się zadość wymaganiom. (b)

Rząd odmówił

uwzględnienia postulatów kolejarzy łódzkich.

W ubiegłym tygodniu odbył się wielki wiec pracowników kolejowych węzła łódzkiego. Burzliwe obrady wiecu zakończone zostały przyjęciem szeregu rezolucji, w których domagano się od rządu poprawy bytu tych kategorji pracowniczych.

Uchwały wiecu przesłane zostały centralnym organizacjom, które przedłożyły je premjerowi Bartlowi.

W związku z tym dowiadujemy się, że organizacje te otrzymały już odmowną odpowiedź co do większości postulatów kolejarzy łódzkich.

Przywrócenie mnożnej jest wykluczone. Inne postulaty, jak wypłacenie gratyfikacji oraz wprowadzenie wzrastającego dodatku mieszkaniowego zrealizowane zostanie tylko częściowo.

W najbliższych dniach odbędą się walne zebrania kolejarzy i pocztowców węzła łódzkiego, na których omówione zostaną plany dalszej akcji. E

Niebezpieczna podwyżka.

Chleb ma znów zdrożeć?

Z dniem 1 bm. minął termin, w którym magistrat miał prawo regulowania cen pieczywa. Na odbytej w ub. tygodniu z przedstawicielami piekarzy konferencji p. wicewojewoda Ossoliński zgodził się na pewną zwyżkę cen pieczywa z uwagi na rozpoczynający się okres wolnej konkurencji, która, według jego opinji, powinna przynieść zniżkę cen pieczywa.

Tymczasem zamierzają piekarze niebawem ponownie podwyższyć cenę chleba, ponieważ obecna podwyżka była ich zdaniem, niedostateczna.

Ewentualną podwyżkę motywują oni wygórowaną ceną żyta na rynku łódzkim, spowodowaną skąpym dowozem przy trwającym nadal poszukiwaniu przez młyny i piewarnie oraz masowym eksportem zboża zagranicę.

O ileby więc podaż na rynku łódzkim w najbliższych dniach nie wzrosła — zwyżka cen chleba będzie nieuniknioną. (Ł)

Starosta wieluński zrezygnował ze swego stanowiska.

B. starosta będziński p. Trzciński, przeniesiony na stanowisko kierownika starostwa do Wielunia, wniósł do p. ministra spraw wewnętrznych prośbę o zwolnienie ze służby państwowej, nie chcąc obejmować starostwa wieluńskiego, jako zbyt małego okręgu administracyjnego, w porównaniu z dotychczasowem jego stanowiskiem.

Krakowskim targiem nie zdołano zlikwidować zatargu.

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie żądań robotników budowlanych.

Robotnicy żądali z początku 25 proc. potem zredukowali swe żądania na 20 proc., a inspektor pracy proponował 12 proc., lecz majstrowie wogóle na podwyżkę nie zgodzili się, odkładając swą decyzję na przyszły tydzień.

Konferencja do porozumienia nie doprowadziła i robotnicy odbędą walne zebranie w niedzielę w lokalu polskich związków, celem zadecydowania tej sprawy. b.

Ministerstwo ostrzega, iż nie będzie tolerowało zbyt wysokich płac.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało niedawno wyjaśnienia przepisów budżetowych dla związków komunalnych.

W wyjaśnieniach tych ministerstwo m. in. porusza kwestję uposażeń pracowników komunalnych, zwracając przytem uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 roku nie dotyczyło wprawdzie pracowników w przedsiębiorstwach komunalnych, jednakże ministerstwo stwierdza, że w obecnym okresie dalëko posunięty oszczędności nie może być tolerowane, żeby płace pracowników w przedsiębiorstwach komunalnych były tak wygórowane, jak są obecnie i tak niewspółmiernie wysokie w stosunku do płac pracowników administracji państwowej.

Ministerjum zaznacza, że z początkiem 1927 roku zażąda wyczerpujących sprawozdań w tej sprawie i, o ile stwierdzi, że uposażenia pracowników przedsiębiorstw miejskich będą nadal wygórowane, ministerstwo będzie uważało iż władze nadzorcze związków komunalnych nie wypełniły swych obowiązków. P.

Zacięta konkurencja między „dryndziarzami" a szoferami.

Pomiędzy szoferami autobusów i woźnicami resorek, odwożących powracających do Łodzi letników z Wiśniowej Góry wybuchła sprzeczka na tle „konkurencji".

Do sprzeczki tej wmieszało się kilku szoferów, którzy rzucili się z nożami w rękach na woźniców. W wyniku bójki w jednym z automobili podziurawione zostały opony, a woźnica Berek Rosman pokłuty został nożami i w stanie b. ciężkim przywieziony do Łodzi.

Święto związków zawodowych będzie obchodzone nader uroczyście.

W czwartek przyszłego tygodnia od będzie się posiedzenie zarządów związków zawodowych, na którem ustalony zostanie program obchodu jubileuszu międzynarodówki amsterdamskiej.

Program obejmuje cały szereg odczytów, akademję, odezwy i pochody po ulicach miasta. (b)

Optymizm sfer kupieckich.

Dominuje opinja, iż obecna pomyślna konjunktura potrwa dość długo.

Chwilowy zastój przedświąteczny nie będzie miał poważniejszych następstw.

W związku z obecną sytuacją na rynku manufakturowym, a mianowicie w związku z niezwykłem ożywieniem, jakiego od kilku lat w Łodzi nie notowano zwróciliśmy się do jednego z wybitniejszych kupców łódzkich z prośbą o wyrażenie swej opinji.

—Jestem optymistą i uważam że **stan obecny powinien potrwać bardzo długo.**

Sytuacja jest obecnie pewna i niezachwiana a to najprawdopodobniej z następujących powodów:

Waluta nasza ustabilizowała się już zupełnie, a choć są jeszcze nieznaczne wahania, nie odgrywają one jednak zupełnie żadnej roli.

Okres obecny można wobec tego śmiało porównać z przedwojennym, kiedy to kupowało się i sprzedawało towary z pewnym procentem zarobku i to po zwalało na nieustanny ruch.

Niespodzianek żadnych nie było, zobowiązania regularnie były pokrywane a jeśli nastąpiła jakaś upadłość, podrywająca egzystencję szeregu firm, było to tylko wypadkiem sporadycznym.

Obecnie daje się zauważyć to samo zjawisko. Wprawdzie zarobki są minimalne, mniejsze niż należało się spodziewać ale tłumaczy się to kolosalną konkurencją.

Sytuacja gospodarcza klijenteli jest zupełnie zadawalniająca, czego dowodem — zupełny brak protestów.

Przypuszczalnie okres ożywienia po trwa bardzo długo, chociaż w związku zbliżającemi się świętami żydowskiemi może nastąpić

znaczne zmniejszenie zapotrzebowań.

Nie potrwa to jednak zbyt długo, zaledwie jeden miesiąc.

Najgorszą jednak rzeczą, z którą się należy liczyć, jest to, iż w okresie chwilowej ciszy, mogą nastąpić „zahaczenia się" drobniejszych firm.

Mogłoby to poważnie zachwiać hurtownikami, jednak i w tym wypadku

większych konsekwencji nie przewiduję

Sezon zimowy zapowiada się jaknajlepiej, jeśli więc normalnie pójdzie wszystko w tym tempie

jeszcze pół roku,

będzie można śmiało powiedzieć, że Łódź jest uratowana.

W przeciągu tego bowiem czasu zdążą wpłynąć wszelkie zobowiązania, a późniejsze protesty nie będą już tak groźne wobec poprawienia się stanu materjalnego kupiectwa.

Jeśli jeszcze będzie można liczyć na wzmożony eksport, a więc i na napływ do Polski obcych kapitałów, przez co zwiększą się nasze środki obrotowe, będziemy mogli śmiało powiedzieć, iż weszliśmy w okres normalnych tranzakcji handlowych.

sum.

Oszust w roli prokuratora.

Jedna z wielu sprawek „doktora" filozofji, Ferstera.

Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy w „Republice" o pierwszej z serji spraw sądowych oszusta, który przez dłuższy czas grasował na bruku łódzkim.

Był nim Icek Ferster, doktór filozofji z Krakowa, jegomość obdarzony bądź co bądź niecodzienną fantazją, który, za leżnie od okoliczności, podawał się za sekretarza komisarza rządu, konsula włoskiego, prokuratora itd.

Przez dłuższy czas udawało mu się uniknąć aresztowania. Dopiero występ w charakterze „sekretarza komisarza rządu" w kawiarni Segala przy ulicy Konstantynowskiej zakończył się „niepomyślnie" i Ferster powędrował do aresztu.

W urzędzie śledczym oszust nie dał się zrewidować i udawał obłąkanego oświadczając, że jeśli nie wypuszczą go na wolność, to jego przyjaciele

wysadzą urząd śledczy w powietrze

W lipcu bieżącego roku sąd skazał go za występ przy ulicy Konstantynowskiej na 3 miesiące więzienia.

W dniu wczorajszym znów sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Witkowskiego w asyście sędziów Moczulskiego i Illinicza, rozważał inną **sprawkę doktora filozofji.**

Swego czasu aresztowano w Łodzi niejakiego Groskopfa za popełnienie najrozmaitszych oszustw. Po kilku dniach do matki jego zgłosił się pewien elegancki jegomość noszący na kamizelce

szarfę prokuratora.

— Jestem — prokurator Fait —oświadczył kobiecie — przyszedłem w sprawie syna pani, którego aresztowano Żałuję bardzo tego chłopca...

„Litościwy prokurator" domagał się w zgoła niedwuznaczny sposób łapówki

Gdy zaproponowano mu 250 złotych oszust nie zgodził się, domagając się większej sumy.

Łatwowierna niewiasta wręczyła nu wówczas

złoty zegarek wysadzany brylantami

Ferster zadowolnił się tą zdobyczą i zapewniwszy Groskopfową, iż syn jej będzie zwolniony, zniknął bez śladu.

Oszustwo to ujawnione zostało dopiero po aresztowaniu Ferstera.

Na rozprawie sądowej nie przyznaje się on do winy, twierdząc, iż

wszystkie jego sprawy powstały przez nieporozumienie.

Kilku osobników chciało się na mnie zemścić i wobec tego fałszywie mnie oskarżyli....

Sąd po wysłuchaniu przemowy prokuratora Lewieckiego, który domagał się dlań surowego wymiaru kary, określając go, jako

notorycznego oszusta,

skazał Ferstera na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Następną sprawą Ferstera będzie oszustwo na tle mieszkaniowem, którego dokonał swego czasu.

Tym razem podawał się za brata ambasadora włoskiego, potomka rodziny królewskiej „Il seniore grand Cavalero dr. Wolfo".

das.

Uproszczenie administracji przeprowadzone będzie drogą dekretu prezydenta Rzplitej.

W urzędzie wojewódzkim odbywają się obecnie konferencje, celem zaopiniowania projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu administracyjnem.

Projekt ten ujednostajnia na całem terenie Rzplitej zasady postępowania administracyjnego i zdąża do ukrócenia do nadużyć władz administracyjnych w utrudnianiu spraw i przy wydawaniu orzeczeń administracyjnych.

Dalej ustala projekt dokładnie tryb postępowania, tudzież kompetencje władz administracyjnych, przewidując możność odwoływania się do władz wyższej instancji.

Rozporządzenie to obowiązywać będzie tak władze administracji państwowej, jak i władze szkolne i państwowe. P.

Artysta-malarz w kryminale

za próbę szantażu i odegranie roli „czarnej ręki".

Z Warszawy donoszą:

Ze starych metod „czarnej ręki" postanowił również skorzystać artysta-malarz p. Tadeusz Matuszewski (Śliska 60) i wystosował do swego znajomego p. Wiktora Sobczyńskiego list

z żądaniem 100 zł.

W przeciwnym bowiem razie p. Matuszewski groził ujawnieniem nadużyć, których p. Sobczyński miał się jakoby dopuścić jako sekretarz kursów samochodowych Prylińskiego.

Wobec bezskuteczności żądania listy się ponawiały, przyczem w ostatnim z nich nadawca tak dalece idzie na rękę adresatowi, iż w ostatecznym razie

zgadza się przyjąć pieniądze w ratach.

Piećdziesiąt zł. zaraz, a resztę za mie sią „z kosztami i prawnemi procentami".

P. Sobczyński zatrzymał oddawcę ostatniego listu, którym okazał się Wacław Sobieraj (Śliska 50) i zwrócił się o pomoc do policji.

Wynikiem tej sprawy była rozprawa sądowa w wydziale 3 sądu okręgowego, gdzie Matuszewski i Sobieraj zasiedli na ławie oskarżonych (art. 615 k.k.).

Zaaferowany malarz dowodził, iż p. Sobieraj był mu winien 100 złotych

za portret pewnej niewiasty,

p. Matuszewski chciał więc przy pomocy listów, będących przedmiotem oskarżenia, odzyskać należną mu sumę.

Zapytany w czasie rozprawy przez sędziego Maślankiewicza o tę okoliczność p. Sobczyński, przyznał, że obstalował u oskarżonego portret znajomej, lecz winien jest za niego tylko 40 zł.

Co do drugiego oskarżonego, Sobiera ja, współudział jego polegał na przepisywaniu listów z poprawkami i odnoszeniu ich poszkodowanemu.

Sąd skazał obu podsądnych na 3 mie siące więzienia.

Strejk jest ostatecznością. Z ostrą bronią należy obchodzić się ostrożnie.

Wczoraj rano wyjechali na nadzwyczajną konferencję wszystkich oddziałów pracowników instytucji użyteczności publicznej w Warszawie, przedstawiciele elektrowni, tramwajarzy, kolejek dojazdowych itd.

Przedmiotem narad ma być podjęcie akcji w sprawie zniesienia rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przyrównaniu płac pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

W sprawie tej ma być proklamowany strejk generalny w instytucjach użyteczności publicznej w całym państwie. Według informacji przedstawicieli związków łódzkich — strejk ten podjęty zostanie w początkach października lub w listopadzie.

Obrady nad tą sprawą potrwają dwa dni. (E)

Sądy przysięgłych w Polsce

będą miały bardzo szerokie kompetencje.

Podlegać im będą sprawy polityczne i prasowe oraz przestępstwa, za które przewidziana jest kara więzienia powyżej lat 10.

Zrodzona w wieku XII w Anglji i będąca wytworem ducha anglosaskiego, instytucja sądów przysięgłych przeniosła się następnie i powstawała wszędzie tam, gdzie

powiał duch wolności

niosący przebudowę ustroju państwowego i społecznego.

Wspomnimy więc tylko, że dopiero Wielka Rewolucja Francuska przy końcu wieku XVII we Francji, a rok 1848 w Niemczech — są datami, które rozpoczynają istnienie sądów przysięgłych w tych dwóch państwach.

Znaczenie instytucji sądów przysięgłych jest wielostronne, zarówno pod względem społecznym, jak i skutkiem bezpośredniego udziału przedstawicieli społeczeństwa przy wymiarze sprawiedliwości.

Oczywiście, udział czynnika społecznego, obywatelskiego przy wymiarze sprawiedliwości nie może w całej pełni zastąpić czynnika sędziowskiego — fachowego, przedewszystkiem przez konieczność oparcia form przewodu sądowego nowoczesnego procesu karnego i wysokości wymierzonej za przestępstwo kary, — na ustalonych przepisami prawa formalnego i materjalnego normach, których stosowanie wymaga specjalizacji, fachowości, jaką rozporządzać może wyłącznie czynnik sędziowski.

Tem tłumaczy się, że rola sędziów przysięgłych organiczona bywa przeważnie do stanowienia o kwestji winy podsądnego, nigdzie zaś nowoczesne ustawodawstwo

nie porucza sądom przysięgłych i wymiaru kary.

Z kolei rozważyć nam wypadnie, jakie to sprawy podlegają orzeczeniu tych sądów, w których przy wyrokowaniu co do winy, oskarżonego element państwowego wymiaru sprawiedliwości zastąpiony jest przez czynnik obywatelski.

Otóż powszechnie się przyjęło, że sprawy karne, przedstawiające wyższą doniosłość, bądź ze względu na surowość zagrażającej kary, (ciężkie zbrodnie), bądź ze względu na szczególny charakter przestępstwa (przestępstwa polityczne i prasowe) — te sprawy podlegają orzecznictwu sądów przysięgłych.

Państwo polskie, obejmujące spadek po trzech zaborcach, zastało odmienną organizację sądową w każdem zaborze.

Rosja carska znała sądy przysięgłych, ale z przyczyn politycznych nie wprowadziła ich do b. Kongresówki, tak iż obecnie sprawy karne, wynikłe przez popełnienie przestępstw najcięższych jak i politycznych należą w tej części kraju do kompetencji sądów państwowych (Okręgowych). W b. zaborze pruskim na mocy rozporządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dnia 15. 12. 1919 roku

sądy przysięgłych zostały zawieszone

przyczem jako surogat tej instytucji wprowadzone zwiększone komplety sądów okręgowych, w składzie dwóch sędziów zawodowych i pięciu niezawodowych, dla sądzenia tylko kilku zbrodni najcięższych, wyraźnie takim kompletom przekazanych.

W związku z tem, cośmy wyżej przytoczyli stwierdzić należy, że kompletną organizację sądów przysięgłych posiada obecnie

jedynie b. zabór austrjacki,

a organizacja tych sądów, jaką przewiduje projekt jednolitej ustawy postępowania karnego, opracowany przez komisję kodyfikacyjną — niewiele od wzoru austrjackiego odbiega. W dalszym ciągu więc niniejszych rozważań zajmiemy się naprzód sprawą instytucji sądów przysięgłych w b. zaborze austrjackim.

Orzecznictwu sądów przysięgłych istniejących na obszarze b. zaboru austrjackiego w związku ze zmianami zaprowadzonemi przez polską ustawę z 1920 r. do ustawy wprowadczej do procedury karnej austrjackiej z r. 1873 podlegają:

1) zbrodnie i występki popełnione w prasie,

2) zbrodnie i występki natury politycznej — i

3) zbrodnie pospolite z uwagi na karę (więzienie powyżej lat 10).

Zaznaczyć należy, że na mocy przepisów powyższej ustawy z roku 1920, ustawodawca polski wyłączył z pośród przestępstw politycznych, podlegających orzecznictwu sądów przysięgłych —

fałszowanie publicznych papierów kredytowych i monety

jako wypływające z pobudek najbardziej poziomych, które to przestępstwo z przestępstawami politycznymi w równym rzędzie stawiane być nie może.

Projekt komisji kodyfikacyjnej w kwestji rodzaju przestępstw, jakie podlegać będą orzecznictwu polskich sądów przysięgłych — staje na tem stanowisku t. zn. rozciąga stan rzeczy istniejący obecnie w Małopolsce na pozostałe dzielnice państwa.

Podnieść jednak należy, że projekt komisji kodyfikacyjnej nie mówi nic o przestępstwach prasowych, zaś ustęp, traktujący o przestępstwach politycznych ma brzmienie tymczasowe, do chwili wprowadzenia jednolitego kodeksu karnego.

Skład i organizacja sądów przysięgłych są w projekcie wzorowane również na przepisach procedury karnej austrjackiej. Sąd przysięgłych tworzy mianowicie Trybunał, składający się z sędziów państwowych i ławy przysięgłych, złożony z wybranych obywateli.

Według postanowienia projektu sędziowie przysięgli decydują w kwestjach: 1) winy, 2) faktu przestępstwa, 3) poczytalności lub rozeznania przestępcy, — oraz 4) okoliczności łagodzących lub obciążających.

Projekt więc komisji daje ławie przysięgłych

szersze kompetencje,

niż te, które przewiduje ustawa austrjacka, a stanowisko to jest niewątpliwie słuszne, gdyż często lakoniczna odpowiedź przysięgłych co do winy — „tak" lub „nie", jest

wręcz niemożliwa i życiowo nieusprawiedliwiona.

Sędziów, zasiadających w ławie, wybiera się z list, które projekt przewiduje, jedną jako główną, a drugą jako dodatkową.

Przepisy austrjackie znają trzy listy: 1) pierwotną, obejmującą spis wszystkich osób zdolnych do sprawowania urzędu sędziego, 2) roczną i 3) służbową.

Ta ostatnia służyła do wylosowania osób mających sprawować urząd sędziego przysięgłego na czas danej kadencji. Okazuje się więc, że system list w projekcie komisji kodyfikacyjnej uległ uproszczeniu.

Na uwagę zasługuje jeden z przepisów projektu, według którego zarówno oskarżyciel jak i oskarżony mogą wyłączyć bez podawania motywów

połowę liczby przysięgłych,

przewyższającej liczbę niezbędną do utworzenia ławy.

Na wyrok sądu przysięgłych dopuszczalną jest kasacja, a to w razie nieprawidłowej wykładni ustawy przy określaniu przestępstwa i wymierzaniu kary, ponadto jeśli miało miejsce obrażające prawa strony uchybienie przepisom postępowania sądowego.

Jeśli zestawimy prawo kasacji z przepisem projektu, brzmiącym, iż „jeśli Trybunał jednomyślnie dojdzie do wniosku, że przysięgli niesłusznie uznali winę oskarżonego, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznawania, z udziałem innej ławy przysięgłych" — to dochodzimy do wniosku, że prawa oskarżonego są w projekcie komisji kodyfikacyjnej jaknajbardziej zawarowane, co jest zresztą zgodne z polityką kryminalistyczną i pojęciem wymiaru sprawiedliwości w dobie współczesnej.

A.S.T.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w piątek, dn. 3-go września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa (480 m.) Godz. 15.00 —15.15 — komunikat gospodarczy; godz. 17.00 — 17.25 — pogadanka dla skautów; godz. 17.30 — 17.55 — odczyt z dziedziny historji prof. H. Mościckiego; godz. 18.00 18.25 odczyt — d-ra Światlskiej p. t. „Modna sylwetka kobieca"; godz. 18.30 — 18.55 odczyt p. Sosnkowskiego p. t. „Żywa architektura! godz. 19.00 — 19.25 — odczyt p. Fularskiego p. t. „Polowanie na węże i żmije w Paragwaju"; godz. 19.25 —19.40 — komunikat rolniczy; godz 20.30 — 22.40 — koncert; Część I. 1) Areuski: trio d-moll op. 32. Część II. 1) Rachmaninow: trio elegiaque d-moll — op. 9.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Rzym, fala 425 m. 21.25 Wieczór muzyki lekkiej.

Zurych, fala 513 m. 20.00 Wieczór rozmaitości

Wiedeń, fala 531 m. 20.00 Komedja w 3 aktach Ludwika Thoma „die Lokelbahn".

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, z powodu próby generalnej z „Wicka i Wacka" przedstawienie zawieszone.

Jutro, w sobotę pierwsza premjera nowego sezonu. Dana będzie popularna w swoim czasie komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek" w nowem stylowem opracowaniu reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza oraz w nowej oprawie malarskiej art. mal. Konstantego Mackiewicza.

Następną premjerą po „Wicku i Wacku" będzie krotochwila węgierska Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo" w której wystąpią po raz pierwszy pp. Janina Morska i Michał Znicz.

TEATR POPULARNY.

W sobotę 4 września cała Łódź wybiera się na uroczystość inauguracyjną sezonu w Teatrze Popularnym. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, dyrekcja przemiłego „Popularnego" inauguruje sezon historycznym dramatem Glińskiego p. t. „Dwie moce".

Czas do szkoły, czas!...

Młodzież rzemieślnicza winna być dziś zapisana do miejskich szkół dokształcających.

W dniu dzisiejszym t. j. 3 września r. b. upływa termin zapisywania się do miejskich szkół dokształcających młodzieży płci obojga w wieku od 15 do 18 lat, pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze terminatorów praktykantów i uczniów.

Obowiązkowi dokształcania — w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R P. Nr. 65, poz. 636 z 1924 roku) oraz rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 31 grudnia 1924 roku — podlega młodzież, pracująca w zawodach jako to:

elektromonterzy, mechanicy i ślusarze blacharze, tokarze metalowi, kowale kotlarze, odlewnicy, nożownicy;

stolarze, cieśle, bednarze, tokarze drzewni, kołodzieje, koszykarze, modelarze, kopyciarze, formiarze, kufernicy;

zduni, malarze, murarze, rzeźbiarze kamieniarze, szklarze;

lakiernicy, fryzjerzy, zegarmistrze litografiści, złotnicy, grawerzy, jubilcrzy, tapicerzy, drukarze, zecerzy, introligatorzy, fotografiści, cyzelarze;

szewcy, kamasznicy, garbarze, siodlarze, rymarze, krawcy, czapnicy, kapelusznicy, bieliźniarze, kuśnierze, szczotkarze, powroźnicy, mydlarze, farbiarze;

piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, kucharze, młynarze, piwowarzy;

gońcy i praktykanci handlowi i biurowi;

krawczynie, szwaczki, haciarki, modystki.

Jednocześnie komisja powszechnego nauczania wydziału oświaty i kultury przypomina, iż winni przekroczenia powyższego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku (kara aresztu do sześciu tygodni i grzywna od 50 do 250 złotych łącznie lub jedna z tych kar).

Uśmiech losu.

Bezrobotny, biuralista i kartoflarz wygrali 15 tys. zł. na loterji.

Wczorajsza wygrana 15 tysięcy złotych padła na numer losu 21.567, wykupionego w kolekturze łódzkiej A. Biedermana, Piotrkowska 64.

Szczęśliwymi posiadaczami losu byli trzej łodzianie: biedny kartoflarz, bezrobotny i pewien biuralista.

OSOBISTE.

Prezes rady miejskiej dr. Bolesław Fichna powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś t.j. w piątek dnia 3 b.m. o godzinie 8 wiecz. w sali Filarmonji Narutowicza 20 wygłosi odczyt redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „Wczorajsi Niewolnicy".

Odczyt budzi żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro „Promień" Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Potępienia godni!

Pobierali bezprawnie zapomogi.

Niżej wymienieni robotnicy, którzy pracowali i w czasie pracy pobierali zapomogi, przeznaczone dla bezrobotnych, zostali za oszustwo ukarani przez sąd Pokoju 4-go Okręgu.

1) Lejba Lewkowicz — Żeromskiego 3, ukarany na 150 złotych grzywny lub 3 tygodnie aresztu.

2) Jan Podobiński — Targowa 36, ukarany na 30 złotych grzywny lub 6 dni aresztu.

3) Stanisław Bednarski, — i Andrzej Szymański — Wiźnera 19 ukarani na grzywnę po 15 złotych każdy lub 3 dni aresztu.

4) Bronisława Winczewska — Fryderyka 32, ukarana grzywną 10 zł. lub 2 dni aresztu.

Film łódzki.

Dowiadujemy się, że odbyły się zdjęcia gdzieś hen pod Łowiczem, a także, dzięki łaskawemu poparciu władz wojskowych, miały miejsce arcyciekawe zdjęcia przy współudziale 28 pułku Strzelców Kaniowskich.

Nadto zostały sfilmowane olbrzymie fabryki naszego miasta i inne, najbardziej zasługujące na uwagę, budowle Łodzi.

Tunel pod cieśniną gibraltarską.

Z inicjatywy króla hiszpańskiego podjęty został ponownie, powzięty jeszcze w 1918 roku, projekt przekopania tunelu pod Gibraltarem. Tunel ten ma być długości 25 kilometrów, zatem, przy szybkości 80 kilometrów na godzinę, trwać będzie przejazd 20 minut. Koszt budowy obliczony został w przybliżeniu na 250 miljonów złotych franków. Jak wiadomo, przejazd przez cieśninę Gibraltarską odbywa się dotychczas promem.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 3 września 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 3 września 1926

OBCY KAPITAŁ W POLSCE.

Przenika on do naszego życia gospodarczego przez poważny udział w bankach miejscowych.

Prawie niespostrzeżenie dla szerszej opinji dokonały się w polskiem życiu gospodarczem dwa ciekawe fakty.

Oto przed całkiem niedawnym czasem pewna silna grupa finansowa francuska nabyła znaczny pakiet akcji Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, z zamiarem trwałego — jak twierdzą zorjentowani — związania się z tym bankiem.

Znów w ostatnich czasach zostały sfinansowane pertraktacje pomiędzy Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich a mieszaną konsorcjonalną grupą finansjery polskiej i włoskiej.

W wyniku tych układów grupa owa zostanie trwale zainteresowana w Banku Zjednoczonych Ziem.

W tym celu Bank ma emitować nową serję akcji na kwotę dwóch miljonów złotych. Z kwoty tej jeden miljon obejmie włoska część konsorcjum, na której czele stoją znane już na naszym gruncie Banca Commerciale Italiana i triesteńskie Assicurazioni Generali. Drugą część nowej emisji, za pozostały miljon zł., obejmie polska część grupy.

Dzięki temu posunięciu Bank Zjednoczonych Ziem Polskich podniesie swój kapitał akcyjny zł. 1.625.000 na 3.625.000, przyczem prowadzone są dalsze pertraktacje ze wzmiankowanem konsorcjum o podwyższenie kapitału do 5 miljonów.

Poza dwoma zacytowanemi przez nas jako już całkiem konkretnemi faktami, krążą przeróżne wersje o zainteresowaniu się grup mieszanych polsko-cudzoziemskich naszemi bankami. Oczywiście z omówieniem ich rozsądniej jest przeczekać do czasu gdy się bardziej skonkretyzują.

Nie chcemy zbytnim optymizmem powodowani uogólniać faktów spostrzeżonych i zanotowanych.

Wszakże, zdaje się, iż pewne zainteresowanie obcego kapitału polskiemi sprawami gospodarczemi widoczne jest w stopniu już od długiego czasu niewidzianym.

Kapitał cudzoziemski partycypujący dzisiaj w naszych instytucjach nie należy jeszcze do dominującej finansjery anglo-saskiej, wszakże i jego pomocy dzisiaj nie możemy lekceważyć, w myśl zasady, iż trudnym jest tylko każdy początek.

Na dwa zjawiska chcemy szczególnie zwrócić uwagę.

Pierwszym jest fakt, że obcy kapitał operuje nie sam, ale w towarzystwie polskiego. Musimy się do tej formy kooperacji przyzwyczaić; odpowiada ona bowiem stałym tradycjom finansjery, która nie zechce sama pracować na cudzym terenie nie mając pewności, że ryzyko w pewnej części spoczywa na kapitale miejscowym.

Drugiem zjawiskiem, które akcentujemy, jest fakt, iż kapitał cudzoziemski wpływa do ośrodków polskiego gospodarstwa via banki.

Jest to objaw bardzo zdrowy i naturalny.

Łatwiej cudzoziemcom na naszym gruncie pracować za pośrednictwem opanowanego przez nich banku, aniżeli angażując się bezpośrednio w przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych.

Bank tutejszy zna grunt i zna klijentelę — dwa walory bardzo doniosłe dla obcych.

Stąd, banki nasze, by stać się dobrymi pośrednikami, zakończyć muszą swoją pracę sanacyjną.

Niewątpliwie część tej pracy została już dokonana. Wiele słabych instytucji upadło. Pozostałe sfuzjonowały się, dokonały wielu wysiłków reorganizacyjnych, usunęły w dużym stopniu nalot z czasów inflacji wzmocniły kontakt z klijentami.

Dalsza sanacja bankowości polskiej wyjdzie na zdrowie nie tylko zainteresowanym zakładom, ale i — jak się to już okazuje — całemu życiu gospodarczemu polskiemu.

Ułatwi pracę kapitałom polskim, ułatwi też pertraktacje kapitałowi obcemu.

A. Z.

Wielki ruch w wełnie.

Sezon ma przebieg bardzo pomyślny.

Rozpoczęty jeszcze w drugiej połowie lipca zimowy sezon w handlu tkaninami wełnianemi rozwija się nadal bardzo pomyślnie.

Wielki popyt na towary wełniane we wszystkich gatunkach, który daje się od czuwać w całym kraju oraz powrót do normalnych stosunków kredytowych, wytworzyły w bieżącym sezonie doskonałą konjunkturę, która dla łódzkiego przemysłu wełnianego, po długotrwałym zastoju, jest wprost zbawienną.

Najjaskrawszym dowodem dużej pojemności krajowego rynku jest brak towarów wełnianych w całym kraju, mimo iż hurtownicy w bieżącym tygodniu przyjeżdżają do Łodzi po zakupy już poraz trzeci.

Obecnie największe transporty łódzkich wyrobów wełnianych kierowane są do Lwowa, co podobno pozostaje w ścisłym związku z kontrabandą do Rosji.

Poza hurtownikami z Małopolski bawią obecnie w Łodzi odbiorcy z kresów wschodnich, poznańskiego, Pomorza i Wilna.

Zaznaczyć warto, że w tygodniu bież. nastąpiło wielkie ożywienie w miejscowym handlu detalicznym, który dotych czas w bardzo małym stopniu odczuwał poprawę konjunktury.

Największym popytem cieszą się obecnie tanie towary (od 1 — 2 dol.) wełniane i szewiotowe, jak np. damskie bostony, colorado, setka—szewiot.

Za te wyroby uzyskać można do 40 procent gotówki, wówczas gdy przy droższych towarach odbiorcy pokrywają swe należności całkowicie w wekslach z terminem do 120 dni.

Wobec taniej stopy dyskontowej wa runki te dla przemysłu nie są zbyt uciążliwe.

Z wyrobów paltotowych najbardziej modne są w obecnym sezonie tkaniny czarne i marengo, oraz ulstry w deseniach „radjo" w odcieniach bronzowo-zielonych.

Ceny w stosunku do zeszłorocznych uległy zniżce do 25 procent, co się tłomaczy spadkiem cen wełny.

Przeciętnie metr towaru ubraniowego z czystej wełny czesankowej kosztuje 3 dolary, lepszy paltotowy do 4 dolarów.

Podkreślić należy, że w bieżącym sezonie konkurencja zagraniczna nie wywiera żadnego wpływu, gdyż na skutek wysokich ceł, towarów angielskich za pełnie się nie importuje.

Wobec zupełnego braku protestów zaufanie do kredytowych zdolności odbiorców jest w Łodzi bardzo duże. Od ubiegłego sezonu letniego w gałęzi tej nie było żadnej poważniejszej niewypłacalności.

Pomyślny przebieg targów pozwala przypuszczać, że kupiectwo prowincjonalne nie zawiedzie zaufania, w obecnej zaś chwili niema żadnych obaw, gdyż odbiorcy wywiązują się ze swych zobowiązań nadwyraz regularnie.

Składy fabryczne naogół świecą pustkami, przyczem fabryki, wobec wielkiego braku towarów, pracują na skład a nie na zamówienia.

Przedsiębiorstwa wyrobów czesankowych czynne są pełny tydzień, zaś wyrobów tańszych pracują w większości wypadków na trzy zmiany.

C.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 2 września.

Nowy York 4,85 17/32
Holandja 12,11 3/8
Francja 161,75
Belgja 173,81
Włochy 132,12
Niemcy 20,38 5/8
Szwajcarja 25,14 1/4
Hiszpanja 31,89
Danja 18,27
Szwecja 18,14 5/8
Norwegja 22,14 i pół
Helsingfors 192,68
Praga 163,87

Gdańsk, 2 września.

Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57,58 — 57,72, 100 dolarów 513,85 — 515,15, czek na Londyn 25,04, wypłaty telegraf. na Berlin 122,696—123,004, na Warszawę 57,37 — 57,52

Paryż, 2 września.

Londyn 161,85
Nowy York 33,35
Belgja 92,85
Hiszpanja 509
Włochy 121,05
Szwajcarja 642
Danja 880
Holandja 1338
Szwecja 890
Niemcy 798

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:

Zurych 57,50, Berlin 46,56 — 47,04, wypłaty na Warszawę 46,53 — 46,77, na Katowice 46,43 — 46,47, Wiedeń czeki 77,55 — 78,05, banknoty 77,30 — 78,30, Praga 381.

Na rynku przędzy.

Na łódzkim rynku przędzy czesanko wej panuje w dalszym ciągu kolosalny ruch, spowodowany intensywną pracą fabryk wyrobów wełnianych. Na rynku brak całego szeregu numerów, szczególnie 66/2 (używanej na damskie tkaniny) i 40/2 (cheviot). Od większych fabryk przędzalnie przyjmują pokrycie wekslowe z terminem 90 dniowym, za sadniczo zaś przyjmowana jest tylko gotówka.

Przy artykułach szczególnie poszukiwanych kredyt nie jest udzielany.

„Dolar przędzalniczy" obliczany jest podług kursu 9,09 — 9,10. Wobec taniej stopy dyskonta prywatnego powyższe warunki przędzalń nie stwarzają dla przemysłu utrudnień.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara utrzymywał się bez zmiany na poziomie 8,98 w płaceniu i 9,00 w żądaniu przy tendencji słabej.

Ruch średni. Podaż materjału przewyższała popyt.

Bank Polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie walut zagranicznych zgłoszone na giełdzie urzędowej.

Łódzki oddział Banku Polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 9,95.

GOTÓWKA.

Dolary 8.97

CZEKI.

Belgja 25.50
Holandja 361.55
Londyn 43.79
N. York 9.00
Paryż 27.30
Praga 26.72
Szwajcarja 174.20
Włochy 33.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 73.50 — 72.50 — 72.75 — w złotych 661.50 — 652.50 — 654.75

Pożyczka kolejowa 158.— 156.50

Pożyczka konwers. 5 proc. 54.— 51.50 — 53.—

4 i pół proc. obl. Tow Kred. m. Warszawy złotowe 41.—

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 47.— 45.50 przedwojenne 30.—

AKCJE.

Bank Polski 93.50 — 89.50 — 92.—
Bank Dyskontowy 9.25 — 9.50
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.90 2.—
Bank Zachodni 2.— 1.85 2.—
Bank Handlowy 3.40 — 3.70
Bank Zarobokwy 8.— 7.70 — 7.90
Cerata 0.80
P. T. E. 0.18
Chodorów 100.—
Częstocice 1.70 — 1.60 — 1.70
Cukier 3.30 — 3.75 — 3.65
Łazy 0.20 — 0.19
Nafta 0.61 — 0.60
Cegielski 20.— 22.— 20.50
Lilpop 1.— 1.11 —1.07
Norblin 1.35 — 1.20 — 1.40
Parowozy 0.43 — 0.46
Rohn i Ziel. 0.55 — 0.80
Starachowice 2.33 — 2.50 — 2.40
Zieleniewski 15.75 — 16.—
Żyrardów 14.50 — 15.50 — 15.—
Jabłkowscy 0.11 — 0.10
Spirytus 2.70
Kijewski 0.25 — 0.27
Siła i światło 34.— 33.50
Czersk 0.50 — 0.48
Michałów 0.33 — 0.37
Firley 0.60 — 0.64
Węgiel 78.— 77.— 80.—
Nobel 3.20 — 3.30
Fitzner 3.25
Modrzejów 4.60 — 5.— 4.80
Ostrowieckie 8.— 7.40 — 7.70
Pocisk 1.70 — 2.10
Rudzki 1.30 — 1.50 — 1.40
Zawiercie 23.50 — 23.—
Ursus 1.90 — 1.70 — 1.85
Borkowski 1.50 — 1.60
Haberbusch 8.50
Synd. Rolniczy 2.—

Budżet sierpniowy — zrównoważony.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy w miesiącu sierpniu ministerstwo skarbu—po raz pierwszy osiągnęło równowagę budżetu bez uciekania się do operacji kredytowych.

Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie w ŁODZI

Pomorska 105. Tel. Dyr. 32-17; Kanc. 32-18

POCZĄTEK LEKCYJ 15 września o godzinie 9-tej rano
EGZAMINY WSTĘPNE 15 września o godz. 11-ej przed poł.

Wszyscy uczniowie obowiązani są do zarezerwowania miejsc przed 5 września

TANIO do SPRZEDANIA

Krosna Kortowe
" angielskie 82"
Wały dla osnów
Kremple
Selfaktory
Szarpacz
Waga dla prób przędzy
Maszyna do krajania wzorów
Aparat indycyjny
Flaszencug
Szrubsztoki ze stołami
Liwar
Wagi dziesiętne
Motor elektr. 30 H, P.
Krosna rębzne
Cugmaszyny
Maszyny żakardowe
Snowadła ręczne
Sztendery dla szpulek
Stoły i ławki
Skrzynki do przędzy
Tytle papierowe 2000 Kg.
Szpulki dla skręcalni
Plandeka 7x9 metrów
Zapytać Telef. 10-40.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO. PERŁY, ZĘBY SZTUCZNE, NAWET POŁAMANE KUPUJE I PŁACI o 50% więcej niż wszędzie **M. LEWIN,** Piotrkowska 41, sklep frontowy

Poszukiwane t. zw.

Kettenstühle

w dobrym stanie. 3

Of. sub. „Kett" do Adm. Repub,

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Dr.

L. Szajerowicz

powrócił

Trauguta 8. 3

CHEMIKA

wyspecjalizowanego w olejach apreturowych poszukuje się. Oferty do Biura Ogłoszeń „Nowa Reklama" Lwów ul Sykstuska 42 pod „Chemik". 3

Kocioł

parowy od 10 atmosfer poszukuje się do kupienia. Oferty dla B, A, D.

Do sprzedania

Szlauchszpulmaszyna

na 30 wrzecion. Obejrzeć można Sienkiewicza 3/5. Dozorca wskaże. 3

Marka fabryczna „KOTWICA"

Wystrzegajcie się falsyfikatów. Używajcie tylko prawdziwy

KOTWICZNY Pain-expeller RICHTERA.

Jedyny skuteczny środek przeciw wszelkim bólom reumatycznym, artretycznym, szarpaniom, newralgii, darciom i innym dolegliwościom.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Krawców

na dobre męskie obstalunki i składową robotę poszukuje firma Szmechel i Rozner Piotrkowska 100.

Na raty!

Ceny gotówkowe!

Na sezon jesienny i zimowy polecamy w wielkim wyborze najmodniejsze materjały wełniane na płaszcze, kostjumy i suknie oraz na męskie garnitury. Również materjały na mundurki szkolne.

„KREDYT KRAJOWY"
Piotrkowska 70, front. II piętro.

Są do wynajęcia 4 pokoje

z kuchnią z wszelk. wygod. w centrum tuż przy Piotrk. tel. 42-40 od godz. 10—11 i od 5—6.

Dr. Łaski

powrócił.

Lekarz-dentysta

poszukuje zastępstwa w gabinecie dentystycznym.

Oferty sub. „Lekarz"

Szkoła Freblowska

M. ROZENTALÓWNY

ul. Pańska 9.

dla dzieci od lat 4 do 7. Zapisy od 4—6.

2 pokoje

dla młodego małżeństwa natychmiast poszukiwane. Oferty do Biura „BIP", Cegielniana 40 sub „K. Ł." 2

Maszynę konusową do snucia

(Konus-Scheermaschine) kupię. Oferty sub „P. 83" do administracji pisma. 5

Tkalnia ręczna

składająca się z 32 krosien szerokich z żakardem i podwójną ladą, mieszcząca się w jasnym lokalu, jest z takowym do wynajęcia. Wiadomość telefon 9-81 3-5

KUPIMY pojazd

JEDNOKONNY:

koń, powóz i uprząż Oferty sub. „Wubeg" do adm. „Republiki"

POKóJ

umeblowany (z pościelą) elektrycznem oświetleniem i niekrępującym wejściem poszukiwany. Oferty sub. „H. Ł." do adm „Republiki"



Na 3 miesiące

poszukuję 5 do 10 tys. zł.

za dobrem wynagrodzeniem

Gwarancja zapewniona.

Wiadomość w „Rogowie" Łódź, Piotrkowska 59 u J. Pujdaka od godz, 12—3 po poł.

Dr. med.

Z. Rakowski

powrócił.

Konstantynowska 9, Tel. 27-81.

Paulina Roszkowska

Wyzwolona artystka Petersburskiego Konserwatorjum

Gdańska 23 m. 4.

Lekcje gry na fortepianie. Akompaniament. 5

ARTYSTYCZNY

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Jadwigi Kępińskiej

Karola 18

zawiadamia, że z powodu powrotu właścicielki, czynności wznowione zostały. Zakład czynny jest bez względu na pogodę od 9-ej rano do 7-ej wiecz. 18-4

Do wynajęcia

2 pokoje, ewent. 1 z oddzielnem wejściem, Nawrot 8, m. 14.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23. tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Powrócił.

Przyjmuje od 9 — 11 i od 5— 8.

Dr. med.

Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr.

L. Prybulski

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6

Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9. Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—8

Leczenie lampą kwarcową.

Dr.

H. Szumacher

powrócił

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Dr. med.

Henryk

Kryszek

powrócił.

Al. I Maja 3 telef. 9-27.

Dr.

Michał Lipski

Wschodnia 65 (Piotrkowska 46) tel 3-51

powrócił i przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

od 2—5 p. p. i od 7—9 wiecz.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Choroby skórne weneryczne i płciowe.

Konstantynowska 12.

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. J.

Sołowiejczyk

choroby skórne i weneryczne

powrócił.

Żeromskiego 4, tel. 44-92 od 3—5 i 8—9 w.

Lek. dent.

M. Lubraniecka Wołkowicz

powróciła

Zielona 28.

Maszynistka

poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne Łaskawe oferty do admin. nin. pisma sub. J. L. 19

Maszynę do pisania używaną kupię.

Oferty sub „Szybkość" do administr. dziennika.

Ładny frontowy POKóJ

umeblowany

do wynajęcia

Gdańska 43 m. 5.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Wschodnia 72 — m. 19. — 10—12 3—5 pp.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie sprzedam krzesło dentystyczne zagraniczne firmy Biber. Konstantynowska 11 Freund 3

Kupię okazyjnie urządzenie stołowego i sypialki w dobrym stanie. Of. dla okaziciela kwitu № 12435 do adm „Rep". 5

Maszynę do pisania systemu „Remington" prawie nową okazyjnie sprzedam Przejazd 19-7 2—4 3

Sklep spożywczy i pokój z kuchnią oraz urządzenie do sprzedania, ul. Rzgowska 149. 3

Nowa Polska 12 jest plac do sprzedania z ogrodem, mieszkaniem, stolarnią i studnią za 2,200 zł.

Okazyjnie do sprzedania używane otomany i kozetki. Tapicer, Nawrot 8. Braci Gabałów.

Rower w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, ul. Gdańska № 28 m. 2

Ford 5 osob. sprzedam tanio. Stacja Andrzejów, garaż. 5

Lokale

4 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiad u administratora między g. 11 — 13. Południowa 20. 3

Potrzebny pokój umeblowany z utrzymaniem blizko 4 lub 8 kl. Zgłoszenia sub „Nauczycielka gimnazj" w „Republice". 3

Dwa duże frontowe pokoje z osobnym wejściem odnajmę razem lub osobno, Andrzeja 31 I p. front m. 4. 5

Przyjmę na mieszkanie w śródmieściu 2 młodsze uczennice z całodziennym utrzymaniem. Opieka troskliwa, Wólczańska 93-17 godz. 3—5 wiecz. 3

Pokój dla panów umeblowany niekrępujący wprost ze schodów I p. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Cegielniana 62 m. 5 3

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem od zaraz przy ul. Przejazd 49 m. 6. 2

SKLEP odstąpię tanio nadający się na każdy interes, Gdańska 76 filja. 9

Mieszkanie 5-cio pokojowe do odstąpienia od zaraz Of. do adm. „Rep" pod „Deel". 5

Potrzebny pokój cichy i czysty przy rodzinie. Może być bez mebli. Oferty do adm. „Rep" pod „Emge".

Zakopane Zamojskiego pensjonat „Anielówka„ otwarty cały rok poleca słoneczne pokoje, smaczną kuchnię, ceny przystępne. Przyjmuje panienki z dobrych domów uczęszczające do szkół lub potrzebujące wypoczynku z opieką 3

Posady

Panna do frendzlowania chustek Piotrkowska 79 m. 12.

Nauczycielki (la) gimnastyki poszukuje Gimnazjum Żeńskie dla klas V—VIII wł., 8 godzin tygodniowo. Oferty sub. „Gimnastyka" do admin dziennika 77-3-9.

Majster tkacki (Dessinatur) z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, który także umie prowadzić książki fabryczne poszukuje posady, wiadomość Kilińskiego № 13 m. 9. 5

Osoba energiczna przyjmie posadę do gospodarstwa lub do dzieci Of. do „Rep" sub „Świadectwa".

Buchalter pracuje na godziny bardzo tanio. Załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Of „W. C." „Republ." 9

Nauka wychowanie

English lady from London, qualified teacher gives lessons (private and class). Information Friday or tuesday from 4½—5½. Narutowicz 45, m. 16

Absolwent Warsz. Uniwer., rutynowany pedagog, udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, języki. Wiad.: Pańska, 36 m. 22

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia Piotrkowska 132. 9

Manicurzystka z Cegielnianej 19 powróciła. 5

Młoda intelig. kobieta, samodzielna, sympatyczna i okropnie samotna poszukuje odpowiadającego przyjaciela koniecznie szczerego. Oferty do „Republiki" H. E. 4

Zagubione dokumenty

Józef Żelechowski zgubił dowód osobisty, wydany w Brzezinach Łódzkich. 3

Herszkowicz Szlama wel Salomon, Piotrkowska 79 zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi 5

Panna do dziecka

natychmiast poszukiwana. Zgłaszać się tylko z pierwszorzędnemi rekomendacjami Pańska 11 m. 11, 3 piętro, front od 1—3 po poł. 15

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.